

MIŁOŚĆ – aspekt teologiczny

m. ta jest nadprzyr., rzeczywista, niezmienna i najwyższa (przedkładanie Boga ponad wszystko); liczy się w niej nie tyle intensywność uczucia, ile skutek przyłgnięcia woła do Boga i zachowywanie Jego przykazań.

M. jest koniecznym środkiem do zbawienia, usprawiedliwienia i odpuszczenia grzechów; nikt nie może dojść do Boga bez łaski uświęcającej i daru m. („kto nie miłuje trwa w śmierci” – 1 J 3,14); przykazanie m. Boga stanowi pierwsze i najważniejsze zobowiązanie chrześcijanina (Mt 22,37); jeśli Bóg jest celem ostatecznym człowieka i najwyższym dobrem, to porządek rzeczy wymaga, aby był On miłowany; przykazanie sformułowane negatywnie zabrania odnoszenia się do Boga z nienawiścią, zwrócenia Go z jakimkolwiek stworzeniem, rozluźniania więzów przyjaźni i obrażania przez grzech; chrześcijanin żyjący zgodnie z wyznawaną wiarą i przestrzegający przykazań Bożych już przez to spełnia akty m. Boga; chodzi bowiem o czyn zakładający nawet *implicite* pragnienie chwały Bożej lub radość z Jego dobroci, a nie o wzbudzanie specjalnych aktów.

Grzechami przeciwnymi m. Bożej są: nienawiść Boga, acedia, lenistwo, fałszywa gorliwość; najcięższym wykroczeniem przeciwko m. jest nienawiść (pragnienie czyjegoś zła lub sprzeciwianie się jakiemuś dobru, tak że wynika z tego zło); przeciwstawianie się Bogu jako wyraz niechęci wobec Niego stanowi wykroczenie cięższe niż odrzucenie innej cnoty; nienawiść obrzydzenia powoduje w człowieku odrazę w przyjmowaniu opatrności Bożej i zachowywaniu przykazań oraz niechęć z powodu istnienia kary za grzech; nienawiść nieprzyjaźni polega na bezpośrednim pragnieniu zła dla kogoś, a skierowana do Boga, jest najcięższym grzechem; sprzeciwia się bezpośrednio m. Boga, będąc odwróceniem się od Niego; nienawiść Boga może wyrażać się w zasmuceniu z powodu Jego dobroci, wszechwiedzy, wszechmocy oraz w pragnieniu, by taki nie był, w życzeniu Mu zła (w postaci przekleństw i bluźnierstw), podejmowaniu działań zmierzających do umniejszenia Jego chwały lub szkodenia Jego sługom (np. prześladowanie Kościoła); grzech nienawiści nazywa się diabelskim z powodu upodabniania człowieka do diabła, pragnącego wywyższyć siebie przez poniżenie Boga; wyrazem nienawiści jest też formalna pogarda okazywana Bogu.

Wykroczeniem przeciw m. Boga jest również niewdzięczność obecna w grzechu lenistwa (lekceważenie dóbr otrzymanych od Boga i brak wdzięczności); niewdzięczność materialna polega na opuszczaniu dobra lub popełnianiu zła, a formalna – na pogardzie dla dobroczyńcy; może mieć ona charakter depriwatywny (pozbawiający – zaniebdanie podziękowania z samej pogardy) lub czynny (odpłacanie złem za dobro); sprzeciw wobec m. Boga wyraża się też w fałszywej gorliwości, rozumianej w sensie egoistycznego nadużywania żarliwości rel. do własnych celów; przejawia się ona w postawie faryzejskiej i fanatycznej; każda gorliwość niewypływająca z m. do Boga i pragnienia dobra bliźniego jest przewrotna i wymaga nawrócenia. Oprócz wykroczeń w całości naruszających cnotę m. Boga są też zachowania przeciwnie niektórym jej aspektom; w odniesieniu do m. rozumnej wadą jest m. wyłącznie emocjonalna, nieumiejąca znaleźć sposobów urzeczywistnienia się w czynie, wobec m. dziecięcej – służalczość (kieruje się strachem lub przywiązaniem), a wobec m. ofiarnej i całkowitej – niechęć do ofiary i skąpstwo.

Andrzej Derdziuk

F. Kwiatkowski, *M. Boża nade wszystko*, Kr 1947; M. Miler, *O radosnym miłowaniu Boga*, Oltarzew 1947, Pz 1949²; F. Sawicki, *Bóg jest m.*, Kr 1949, Pl 1990³; J. Leclercq, *L'amour des lettres et le désir de Dieu*, P 1957 (*M. nauki a pragnienie Boga*, Kr 1997); J. Galot, *L'Esprit d'amour*, P 1959, Bg 1967³; K. Wojtyła, *M. i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Lb 1960, 2001; H.U. von Balthasar, *Glaubhaft ist nur Liebe*, Ei 1963, 2000⁶ (*Wiarygodna jest tylko m.*, Kr 1997, 2002²); G. Rotureau, *Amour de Dieu, amour des hommes*, P 1967; R. Laurentin, *Nouvelles dimensions de la charité*, P 1970 (*Nowe wymiary m.*, Wwa 1977); E. Quarello, *La vocazione dell'uomo. L'amore cristiano*, Bol 1971; A.M. Carré, *Par amour de ton amour. Dieu et les autres*, P 1972, 1973²; A. Feuillet, *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, P 1972; P. Evdokimov, *L'amour fou de Dieu*, P 1973 (*Szalona m. Boga*, Białystok 2001); R. Coste,

L'amour qui change le monde. Théologie de la charité, P 1981 (*M., która zmienia świat. Teologia m.*, R 1992); S. Witek, *M. chrześcijańska w życiu człowieka*, Wwa 1983; *Dio è amore*, Bol 1984, Cinisello Balsamo 2003; *Amerai Dio e il prossimo uo*, Bol 1985; W. Pluta, *O życiu Bożym w człowieku*, Op 1985; S. Moysa, „Teraz zaś trwają te trzy”, Wwa 1986; F. Drączkowski, *M. synteza chrześcijaństwa*, RWTk 91,94, Lb 1990, 1991²; K. Wojtyła, *Osoba a m.*, Lb 1991, 1992; P. Kosiński, *Pociągnięci przez m.*, Kr 1995; F. Drączkowski, *Poza M. nie ma zbawienia*, Pl 1996; R. Parent, *Foi chrétienne et fierté humaine*, P 1996 (*Uwierzyć w czułość Boga. Wiara a ludzka duma*, Kr 2003); A. Ripley, *A Love Divine*, NY 1996 (*M. od Boga*, Wwa 1998); *M. jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych. Studium ofiarowane ks. prof. dr. hab. Janowi Łachowi*, Wwa 1997; J. Charytański, *Rzeczywistość m. w Katechizmie Kościoła katolickiego*, Kr 1998; E. Ozorowski, *Bóg jest m.*, Cz 1999; J. Otkowski, *Prawo m. w świetle rozumu, objawienia i religii*, Ło 2000; A. Zwoleński, *Boga Ojca miłując. Stworzyciel i Jego dzieło*, Wwa 2002; Z. Sobolewski, *Bóg jest m.*, Wwa 2003; S. Grabska, *Bóg jest m.*, Wl 2004; F. Drączkowski, *Nasze powołanie do szczęścia*, Pl 2005; W. Wołyniec, *M. i tajemnica w świetle encyklik Jana Pawła II*, Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 4(2005) z. 1, 59-70; B. Kieres, *Chodzi o m.*, Lb 2006; E. Robek, *Caritas – funkcja zbawcza Kościoła*, Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 5(2006) z. 2, 101-108.

Elżbieta Kasjaniuk

2. M. własna – M. siebie samego często bywa wiązana z egoizmem i samouwielbieniem, a chrzesc. nauka o konieczności zaparcia się samego siebie będąca warunkiem pójścia za Jezusem Chrystusem i naśladowania Jego kenozy – traktowana jako podstawa do neg. rozumienia m. własnej; taka interpretacja sprzeciwia się jednak bibl. ujęciu i nauczaniu Kościoła, który odrzuca skrajne poglądy negujące godziwość uporządkowanej m. własnej, prowadzące do absurdałnej konkluzji o zakazie miłowania tego, co jest umiłowane przez Boga; dlatego też pap. Innocenty XII potępił poglądy F. → Fénelona twierdzącego, że w akcie → miłości czystej do Boga człowiek powinien tak dalece wyzbyć się m. samego siebie, by wyrzec się nawet pragnienia własnego zbawienia (DS 2351-2374).

Konieczność miłowania siebie samego opiera się na naturalnej inklinacji do zachowania i podtrzymywania życia; właściwie pojęta m. własna pomaga człowiekowi rozwijać się i kochać bliźnich; można mówić więc o priorytecie m. własnej, stanowiącej warunek m. bliźniego i podstawową zasadę moralności (KKK 2264). Istotne dla chrzesc. duchowości wyrzeczenie się samego siebie nie może być pojmowane w sensie negowania własnej wartości czy pogardzania sobą; wypowiedzi Jezusa dotyczące zaparcia się siebie trzeba rozumieć w świetle in. tekstów bibl.; ST m. własną wiąże z m. bliźniego w nakazie: „będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19,18); podejmując ten fundamentalny nakaz moralności starotestamentowej, Jezus łączy go z przykazaniem m. Boga w jedno przykazanie m. (Mt 22,37-38); na istotne znaczenie m. własnej wskazuje także przywołana przez Niego tzw. złota reguła; chociaż znana w wielu kulturach zasada „nie czynj drugiemu, co tobie nie miłe” nie ma charakteru rel. i jest raczej wynikiem praktycznej refleksji etycznej, to jednak Jezus nadaje jej wyjątkowe znaczenie wypełnienia całego starotestamentowego prawa mor.: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mt 7,12); w chrzesc. perspektywie niemożliwe jest rozumienie tej reguły jako postępowania interesownego, opartego na kalkulacji oczekiwanych zysków; staje się ona wypełnieniem Prawa i proroków, gdy skłania do działania sprzedającego i niezastępnego od ewentualnych korzyści, które z niego płyną; podstawą odniesienia pełnego szacunku do bliźniego pozostaje także pragnienie bycia szanowanym i miłowanym.

Zawarte w przykazaniu m. bliźniego sformułowanie „jak siebie samego” stanowi warunek m. bliźniego (dzięki doświadczeniu m. własnej chrześcijanin może i powinien traktować istotne potrzeby bliźnich jak własne) i miarę dla tej m. (szacunek dla osoby ludzkiej wyraża się w odnoszeniu się do każdego człowieka jak do „drugiego siebie”; KDK 27; KKK 1931); skoro m. bliźniego powinna obejmować wszystkich ludzi, to z tego kręgu nie wolno wykluczyć siebie samego.

W teol. perspektywie m. własna stanowi udział w m. Stwórcy do Jego stworzeń; miłujący siebie nie ulega skłonności do schlebienia sobie, ale patrzy na siebie niejako oczami Boga

widzącego w nim swoje dobre stworzenie, istotę ludzką odkupioną Krwią Chrystusa i przeznaczoną do osiągnięcia wiecznego zbawienia; ostateczną racją m. własnej jest więc obraz i podobieństwo Stwórcy, zawsze godne szacunku i m.; właściwie rozumiana m. własna i troska o siebie wiąże się z pragnieniem autorealizacji zgodnie z planem Bożym.

Każdy akt godziwego samospełnienia, dokonujący się dzięki transcendowaniu siebie w kierunku Boga i bliźniego, jest jednocześnie aktem czci Bożej; z powodu nierozdzielnej jedności wszystkich form m. możliwe jest takie budowanie relacji człowieka do siebie samego i otaczającego świata oraz takie używanie dóbr doczesnych, by człowiek „nie szukał siebie” ani siebie nie zatracił; uporządkowana m. własna jest zgodna z przykazaniem m. Boga, będącego najwyższym dobrem człowieka; najpełniejszy wyraz m. własnej stanowi ukierunkowanie całej egzystencji na Boga; w tym świetle należy też rozumieć chrzest. cnotę bezinteresowności, która wyraża się w gotowości rezygnacji z własnych, słuszych roszczeń i praw w imię m. Boga i bliźniego; gotowość ta może wyrazić się nawet w oddaniu życia za innych lub w obronie wiary czy istotnych wartości mor. (→ męczeństwo); jego celem i motywem jest m. Boga i bliźniego zdolna do złożenia największej ofiary; takie „zatrącenie” siebie wynika zawsze z m., a nie autoagresji czy samobójstwa.

Związek m. własnej z m. Boga i bliźniego uwidacznia się także w tym, że pełne m. odniesienie do bliźniego staje się drogą osobistego szczęścia i spełnienia; człowiek może zrealizować się w pełni, jedynie przekraczając siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego (KDK 24); próba spełnienia siebie bez odniesienia do Boga i bliźnich bądź nawet z ich wykluczeniem jest fałszywą realizacją m. własnej; w tym świetle należy rozumieć ewangeliczny paradoks: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25); prawdziwe samospełnienie staje się możliwe jedynie wtedy, gdy człowiek jest zdolny do transcendowania siebie ku Bogu i bliżnim; posiadać siebie można jedynie w daniu siebie.

Zasadniczą powinność mor. wynikającą z obowiązku miłowania siebie stanowi samopoznanie i akceptacja swojej cielesno-duchowej struktury i bycia stworzeniem; to afirmujące odniesienie do siebie samego wiąże się z akceptacją swojej skończoności, śmiertelności i ograniczoności oraz odpowiednim traktowaniem własnej grzeszności, pozwalającym uniknąć egocentryzmu i samouwielbienia, ale także zniechęcenia i rozpacz; wytworzenie właściwego obrazu siebie, wolnego od nierealistycznych i megalomańskich oczekiwań, opartego na akceptacji swoich ograniczonych przymiotów i zdolności stanowi zadanie na całe życie; m. własna staje się moralnie naganna, gdy zmierza do realizacji siebie kosztem bliźniego i istotnych wartości mor.; w takim przypadku można mówić o grzesznych postawach egoizmu i samolubstwa lub agresji i nienawiści względem siebie samego; grzechami przeciwko m. własnej są: próżność, pycha, zarozumiałość, autoagresja (zwł. samobójstwo) oraz zaniedbywanie wartości niezbędnych do harmonijnego rozwoju człowieka.

J.H. Nicolas, *Amour de soi, amour de Dieu, amour des autres*, RThom 56(1956) 5-42; K. Hörmann, LChM 1417-1419; O. O'Donovan, *The Problem of Self-Love in St. Augustine*, NH 1980; H. Rotter, NLChM 439-446; M. Adam, *Dictionnaire d'éthique et philosophie morale*, P 1996, 45-51; D. Funke, P. Fonk, LThK IX (2000⁷) 424-425; M. Hoffmann, *Selbstliebe. Ein grundlegendes Prinzip von Ethos*, Pa 2002; K. Romaniuk, *Jak siebie samego*, WDr 33(2005) z. 10, 70-76.

3. M. bliźniego – odnosi się do ludzi (→ bliźni) i przybiera różne formy; w potocznym rozumieniu oznacza pragnienie dobra drugiej osoby; w perspektywie teol. jej uzasadnienie opiera się gł. na doświadczeniu zbawczego działania Boga w historii ludzkości; wierzący powinien dostrzegać w każdym człowieku istotę stworzoną przez Boga z m. na Jego obraz i podobieństwo oraz odkupioną przez Chrystusa; motywacją do takiego spojrzenia na drugich jest własne doświadczenie niezasłużonej i bezgranicznej Bożej m. i miłosierdzia; w ten

sposób każda forma m. pozostaje zawsze odpowiedzią na uprzedzającą m. Boga.

Do fundamentalnych prawd życia chrzesc. należy to, że nie można prawdziwie miłować Boga bez miłowania bliźniego; na teol. treść m. bliźniego w perspektywie wzajemnego odniesienia członków wspólnoty chrzesc. wskazuje Jezus, prosząc Ojca o jedność między wierzącymi w Niego na wzór jedności wewnątrz Trójcy Świętej (J 17,21-23); istnieje więc niedostępne dla racjonalnej refleksji podobieństwo „między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i m.” (KDK 24); w ten sposób m. bliźniego staje się prakt. wyrazem naśladowania Boga w tajemnicy Jego trynitarnego życia oraz w pełnym m. i miłosierdzia pochyleniu się nad każdym człowiekiem.

Zwrócenie się do bliźniego z m. wskazuje na prąźródło m. – Boga; m. bliźniego, której miarą są m. i szacunek dla samego siebie („jak siebie samego” – Mk 12,31), zostaje przez Jezusa wymieniona na 2. miejscu, po m. do Boga, pozostającej podstawową powinnością osoby ludzkiej („całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” – Mk 12,30); m. do Boga jest zatem figurą mającą wyrażać wartość człowieka i jego afirmację, ale nie wyczerpuje się w aktach m. bliźniego; istotna różnica między tymi dopełniającymi się formami m. polega na tym, że człowiek powinien miłować Boga ze względu na Niego samego, a bliźniego ze względu na Boga; wierzący miłuje Boga, znajdując Go w innych.

Istnieje również ścisły związek m. bliźniego z m. samego siebie, gdyż miłując drugich, człowiek w pełni odnajduje i spełnia siebie; praktyka m. bliźniego często wiąże się z samoograniczeniem i ofiarą, a nawet z wymogiem oddania życia za drugiego; postawa ofiary jest gotowością do przekraczania m. własnej w imię m. bliźniego; obie formy m. wzajemnie się warunkują, zapobiegając wynaturzeniom.

Na rozumienie przykazania m. bliźniego decydujący wpływ ma zdefiniowanie jego zakresu w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,29-37), w której Jezus wskazuje na uniwersalność tej m., przekraczającej ramy pokrewieństwa, sympatii, narodu czy religii; m. bliźniego rozumiana jedynie jako forma wdzięczności i odpłaty za doznane dobro jest naturalnym odruchem i dlatego nie spełnia całości wymagań Ewangelii (Mt 5,46-48); jej chrzesc. specyfika wypływa z identyfikacji każdego człowieka, zwł. cierpiącego i potrzebującego z Jezusem; „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tym braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40); powinna być ona bezinteresowna, tzn. niezależna od oczekiwanych przyszłych wyrazów wdzięczności czy korzyści; w perspektywie teologiczno-etycznej m. jest doskonałym wypełnieniem wszystkich in. nakazów mor., stąd stanowi punkt odniesienia w konfliktach dotyczących mor. działania.

M. obejmuje troskę o integralne dobro, którego szczytowym i najistotniejszym elementem jest zbawienie; pozwala to uniknąć wypaczeń m. bliźniego, rozumianej jako pomoc w zaspokojeniu powierzchownych, a w konsekwencji nawet szkodliwych pragnień i zamierzeń; umiłowanie bliźniego przejawia się zatem w odmowie pomocy i współudziału w grzechu oraz w braterskim napomnieniu (Mt 18,15-17); nie można identyfikować m. bliźniego z sympatią i powierzchowną życzliwością mającą na celu jedynie bezkonfliktową relację, a nie autentyczną troskę i m.; uchronienie bliźniego od wielkiej, także duchowej szkody bądź też wymagania dobra wspólnego sprawiają, że uzasadniona i konstruktywna krytyka może być również wyrazem pełnej m. troski o drugich; m. bliźniego obejmuje zarówno akty zewn., jak i wieloraką pomoc duchową (modlitwa wstawiennicza, cierpienie ofiarowane za drugich); z uwagi na ludzką kondycję, której nieodłącznymi elementami są grzeszność i słabość woli, istotne formy m. bliźniego stanowią miłosierdzie i gotowość do przebaczenia; o ile starotestamentowy nakaz m. bliźniego zawierał gł. pełne życzliwości